

Bas Tajpan, Muzyka Buntu (feat. Sobota, Bob On

Próbują zamknąć nas
W jakiś ramy zamknąć nas
Monalیزی uśmiech na ich twarzy
Pytam: was is das?
Mówią, brat, co dają
Lecz wolę brać czego dawać nie chcą nam
A jeśli tego nie przełkną brat
To chu* w to, liczy się piękno tak
Samo piękno
Styl surowy jak mięso
Chcą go dać tym Gebbelsom
nastawić jakby był zwichniętą ręką
Lecz dal mnie są jak Wyspa Wielkanocna
Same obce twarze
Widzę na nich cyfry, jak brudnym ostrzem ryte tatuaże
Coraz bliżej, bliżej mi do nich
Jaka piękna kraksa
Choćby miało ze mną zostać fanów 300 – to jest Sparta!
Już nagapiłem się na to
kły na wierzchu jak jest sfora, każdy Balboa
A solo, trzęsą się jak głos Bajora
Jadę dziś po innych torach
Niech się szarpią o swój Wietnam
Robię te numery, żeby mogły dudnić a koncertach
I na osiedlach, wiesz
opuść szyby i nalej do pełna
I popatrz na swoje rejony
Jak trzech typa tu napier* na pętłach

Te nuty co płyną tu
Linijki dawane w tłum
Od lat przeciw zastanej rzeczywistości
Bunt, bunt, bunt
Muzyka co nie po drodze, ma z tymi co kładą kłodę
Pod rozwój, pod wolność
Sprzeciw i bunt, bunt, bunt
/2x

To głos tych ławek, tych trzepaków, tych klatek
Tych chłopaków co zajawę liczą w latach, yo!
Tych podwórek, szarych bloków, tych co za murem
Muzyka buntu tworzy kontrkulturę
Ten mocny kontrast, w całym tym wodolejstwie
Głos rozsądku w medialnym hejterstwie
Braterstwa pakt co świadczy o zwycięstwie
Idei co ma łączyć, a nie dzielić nas
To nie ma być ładne, i nie jest
Poza ramami, Poza rejestr
To ma się dziać, i się dzieje
Oliwa co w ogień ją leję
Żar buntu co mnie grzeje
Wiatr co mi w skrzydła wieje
Woda na młyn co ją leję
To jest B do U do N do T
Zrozum to, masz też głos
Precz kajdany, precz systemu kłosz
Łamię kraty, deptam baty
Sam wybieram życia szlaki
Bo taki jestem, buntownik z wyboru
Zawsze po swojemu, z dala od wytartych wzorów

Te nuty co płyną tu
Linijki dawane w tłum
Od lat przeciw zastanej rzeczywistości

Bunt, bunt, bunt
Muzyka co nie po drodze, ma z tymi co kładą kłodę
Pod rozwój, pod wolność
Sprzeciw i bunt, bunt, bunt
/2x

Siema tu Sobota
Haha, jebać wszystkich
Trochę punk rocka
Patrz Bas, już warczą pizdy
Stan rzeczywisty rzeczy
Masz się inaczej trochę
Broń robią producenci
My ją nabijamy prochem
Tak, mam na myśli zwrotę
Przeciw zawiści trochę
Rzucam o ścianę grochem, a wiec i przeciw głupocie
I nigdy nie mów, żebym przestał, proszę cię
Kimkolwiek jesteś
I tak nie wymusisz ze mnie zeznać
Dobrze wiesz że jest to nadaremne
To nigdy się nie znudzi
Porywać tłumy ludzi
Reprezentuję Essa skład
Muzyka buntu tu dziś
Z pewnością się pobrudzisz
To się nazywa właśnie rap poza kontrolą
Jesteśmy ziemi solą
Systemy w oku solą
I nich się państwo odpier*
Bo wzniesimy bunt

Te nuty co płyną tu
Linijki dawane w tłum
Od lat przeciw zastanej rzeczywistości
Bunt, bunt, bunt
Muzyka co nie po drodze, ma z tymi co kładą kłodę
Pod rozwój, pod wolność
Sprzeciw i bunt, bunt, bunt
/2x